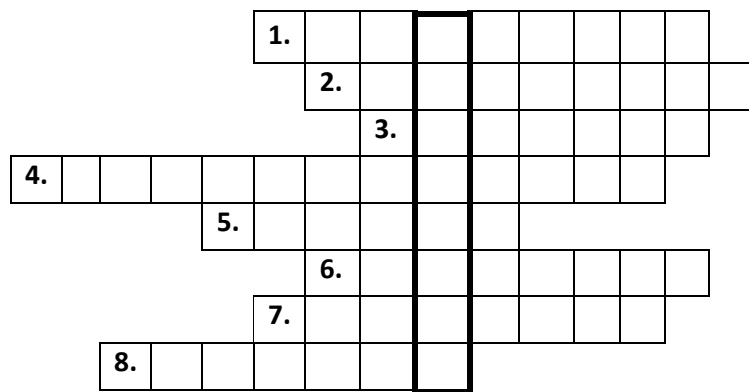


## KRZYŻÓWKA HISTORYCZNA



1. Ta bitwa wydarzyła się za czasów panowania Władysława \_\_\_\_\_
2. Krótsza Nazwa Zakonu Krzyżackiego.
3. Wielki mistrz Zakonu Krzyżackiego \_\_\_\_\_ von Jungingen
4. Ród z którego pochodził Władysław Jagiełło.
5. Jaki kraj walczył u boku Polski?
6. Malarz który namalował bitwę pod Grunwaldem- Jan \_\_\_\_\_
7. Stolica Zakonu Krzyżackiego.
8. Walczył jako dowódca u boku Władysława Jagiełły.

Wpisz hasło z krzyżówki i wygraj  
kupon na niepytanie

Hasło krzyżówki:.....

Imię i nazwisko:.....

Mała gazetka na dużą przerwę

# Akademicki Gim-News

Nr 3 grudzień 2013

# Felieton

## Święta, święta... i po świętach

Jest początek listopada. Kilka dni temu zapalaliśmy znicze na grobach naszych bliskich zmarłych. Siedzimy w spokoju w fotelu, oglądając telewizję. Po kilku minutach następuje przerwa w naszej ulubionej operze mydlanej. Nagle na ekranie pojawia się świąteczna reklama Coca-Coli. Wtedy dopada nas myśl „A więc święta już za pasem”.

Zaczynamy wielkie sprzątanie, bo przecież dom zdążył się już zabrudzić przez dwa dni, które minęły od naszych ostatnich porządków. Biegamy w tę i z powrotem z mopami i hektolitrami środków czyszczących. Odwiedzamy setki sklepów, kupujemy tandetne, nikomu niepotrzebne ozdóbki z wizerunkiem uśmiechniętego staruszka z brodą i narzekamy na ciągły brak czasu.

Ze wszystkich stron jesteśmy atakowani przez reklamy, próbujące udowodnić nam, że nasze święta będą bezwartościowe bez nowej pralki i telewizora, a najlepiej pięciu. Świeżo ścięty świerk iskrzy się radośnie światłkami lampek w bogato ozdobionym salonie i gubi igły, mimo że mamy dopiero drugi tydzień grudnia.

Wreszcie nadchodzi upragniona Wigilia. Dzielimy się opłatkiem, składamy sobie nawzajem życzenia, równocześnie zamartwiając się stertą naczyń, która będzie jutro czekała w zlewie na umycie (a może ta zmywarka z reklamy za rogiem była jednak potrzebna, żeby lepiej przeżyć święta?).

Gdy dom znów jest perfekcyjnie wysprzątny, zdajemy sobie sprawę z tego, że po raz kolejny przespaliśmy święta.

Odłóżmy więc środki czyszczące i mopy. Naprawdę nikt jeszcze nie zginął z powodu odrobiny kurzu na żyrandolu. I zacznijmy wreszcie cieszyć się magią świąt.

Życzę wszystkim miłych, ciepłych, radośnie spędzonych Świąt Bożego Narodzenia.

Sara Budzyńska

# Felieton

## Niepełnosprawni są wśród nas

Trzeciego Grudnia obchodzimy Światowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. W tym dniu warto choć jedną myśl poświęcić osobom mniej sprawnym od nas. W codziennym pośpiechu nie zastanawiamy się nad sytuacją tych osób. Jak sobie radzą w życiu? Jakie problemy napotykają na swojej drodze?

Niepełnosprawni są wśród nas, ale wolimy ich nie zauważać. Dlaczego? Może dlatego, że nie wiemy, jak się przy nich zachować? Czy mamy patrzeć czy nie? Czy okazywać współczucie, litość? Myślę, że nie. To my, pełni, okazujemy litość, aby poczuć się lepiej, pokazać, jaką mamy w sobie wrażliwość, jacy jesteśmy dobrzy. Oglądając programy publicystyczne prezentujące osoby niepełnosprawne, widzę, ile one mają ciepła i wrażliwości. Potrafią się uśmiechać, czerpać radość z najmniejszych osiągnięć, cieszyć się chwilą. Często pomagają słabszym od siebie!

Do niedawna sytuacja osób niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo była bardzo trudna. Odrzuceni przez społeczeństwo często stawali się obiektem kpin i szyderstw. Sami zmagali się trudnościami – mieli problemy z poruszaniem się po ulicach miast, napotykali liczne bariery architektoniczne: wysokie krawężniki, schody, brak miejsc parkingowych. Utrudniony był także dostęp do nauki. W szkołach ogólnodostępnych nie było klas integracyjnych, więc uczniowie niepełnosprawni mieli nauczanie indywidualne w domu.

Dzięki kampaniom społecznym, działalności różnych fundacji zajmujących się problemami osób niepełnosprawnych świadomość ludzi zdrowych wzrosła. Niepełnosprawni stali się pełnoprawnymi członkami społeczeństwa, ludźmi takimi jak my – mającymi swoje plany i marzenia, jakże często dużo bardziej śmiałe niż my!

Iga Rybarczyk

## Z życia szkoły

### **Dni Otwarte**

Spotkanie zaczęło się od prezentacji władz Akademickiego Gimnazjum Milenium. Pani dyrektor Iwona Gawrecka przedstawiła ofertę edukacyjną szkoły. Głos zabrał także pan Rafał Jurke, który zaprezentował menu naszego barku (Pychotka ☺)

Potem zaczęły się występy - nasi koledzy i koleżanki pięknie grali i śpiewali. Po tej części spotkania odbyły się warsztaty astronomiczne, chemiczne, językowe oraz informatyczne. Nowym kolegom i koleżankom podobało się w naszej szkole!

### **Zaduszki poetyckie**

W ostatnim tygodniu listopada odbył się wieczorek poetycki poświęcony niedawno zmarłym artystom. Można było posłuchać wierszy, piosenek. Ta chwila zadumy przy blasku świec pozwoliła wszystkim zatrzymać się w codziennej gonitwie i przez chwilę pomyśleć o życiu i śmierci.

### **Wyjście na przedstawienie „Pamiętnik Narkomanki”**

W poniedziałek 4.12.2013r. byliśmy na przedstawieniu w MOK-u. Jak wskazuje tytuł, aktorka, która wcieliła się w panią Barbarę Rosiek, opowiedziała historię pewnego uzależnienia. Pani Barbarze udało się wyjść z nałogu i zostać psychologiem, teraz pisze książki i pracuje w hospicjum. Jeśli nie byłeś na tym przedstawieniu, żałuj, było naprawdę ciekawe.

## Z życia szkoły

### **Konkurs „Lutosławski 2013”**

28 listopada odbył się konkurs wiedzy o naszym rodaku – Witoldzie Lutosławskim, wybitnym kompozytorze. Uczniowie naszej szkoły z klasy Ia Jakub, Maciej i Michał zajęli 1. miejsce. Musieli wykazać się ogromną wiedzą i umiejętnościami, aby pokonać starszych kolegów – byli najmłodszą drużyną.

### **Nagranie płyty z kolędami przez uczniów naszej szkoły.**

We wtorek 3. grudnia nasi utalentowani muzycznie koledzy i koleżanki z AG Milenium odwiedzili studio nagrań w eSTeDe. Pod kierunkiem pani Agnieszki Żółtowskiej nagrali kolędy: „Gdy się Chrystus rodzi”, „Dzisiaj w Betlejem”, „Przybieżeli do Betlejem”, „Cicha noc”, „Lulajże Jezuniu” oraz „Gdy śliczna panna”. Odsłuchałem już te nagrania i muszę przyznać, że dobrze im wyszło. Wy możecie posłuchać kolęd na stronie internetowej szkoły ☺

### **Spotkanie Mikołajkowe**

6. grudnia naszą szkołę odwiedził święty Mikołaj w postaci Arkadiusza Gwizdały, który zachęcił wszystkich do eksperymentów z gigantycznymi bańkami mydlanymi. Dziecięca zabawa w wydaniu dla starszych – polecamy!

## Wywiad

**13 grudnia 1981 roku wprowadzono w Polsce stan wojenny. My tego nie możemy pamiętać, ale nasi rodzice czy dziadkowie owszem. Specjalnie dla naszej gazetki Krzysztof Domagalski z klasy 1a przeprowadził wywiad ze swoją babcią.**

**Red. Babciu, co pamiętasz z okresu stanu wojennego?**

B.: Stan wojenny zaczął się z soboty na niedzielę. W nocy jeździło dużo samochodów z żołnierzami, było śnieżno i mroźno i zdziwiłam się, że przed świętami żołnierze jadą na poligon. Rano nie działała telewizja i nie było teleranka, więc sąsiad wszedł na dach, próbując uregulować antenę. Gdy to zauważyłam, wyszłam i powiedziałam mu, że to zapewne z powodu mrozu. Wprowadzono godzinę milicyjną i o 22 nie można było wychodzić z domów. Kiedyś wyszłam po tej godzinie wyrzucić śmieci i w drodze do śmietników zatrzymał mnie patrol, który chciał mnie wylegitymować.

**Red. A jak wyglądały święta w stanie wojennym?**

B.: W święta wszyscy byli niezadowoleni, bo trzeba było mieć przepustkę, więc nikt nie wyjeżdżał do rodziny, a w sklepach było pusto.

Między świętami a nowym rokiem musiałam jechać do Warszawy, ale aby pojechać trzeba było mieć przepustkę. Kiedy ją zdobyłam, wsiedliśmy do pociągu „Portowiec”.

## Wywiad

„Portowiec” spóźnił się i do Warszawy dojechał po godzinie milicyjnej, więc do cioci, u której mieliśmy się zatrzymać, jechaliśmy nocnym autobusem. Co chwile byliśmy zatrzymywani na kontrole, a w czasie jednej z nich żołnierz przypadkiem strącił czapkę jednemu panu, a ten zaczął się awanturować. Żołnierze zagrozili, że wezmą nas na posterunek milicji, wszyscy zaczęliśmy ich prosić, żeby nam darowali, bo baliśmy się, że nas tam pobiją.

**Red. To pewnie nie obchodziliście też hucznego Sylwestra, skoro od 22 obowiązywał zakaz wychodzenia z domu. Jak to było?**

W czasie Sylwestra zaprosiliśmy do domu kilku żołnierzy, którzy maszerowali po ulicy, żeby nie marzli. Naprzeciwko nas są koszary, a że mieliśmy właśnie malowany dom, zabrałam pędzel i napisałam na płocie „Solidarność”. Rano zjechała się milicja i żołnierze, ale nie wiedzieli, kto to zrobił, więc zaczęli szybko zmywać napis.

**Red.: Co możesz powiedzieć o postawie ludzi w tamtym czasie?**

Ludzie byli życzliwi i ufali sobie. Podczas podróży do Warszawy wymieniali się wiadomościami ze swoich miast, a nawet bibułkami, czyli nielegalnymi gazetkami. Polacy w czasie stanu wojennego nie poddawali się i walczyli z władzą, jak mogli. Byli życzliwi i ufali sobie.

**Red.: Bardzo dziękuję za rozmowę.**

Czy warto mówić dzieciom o istnieniu św. Mikołaja?

Czy nie stracą do nas zaufania?

Czy nie zniszczymy ich dzieciństwa (jak to było w moim przypadku)?

Osobiście uważam, że postać Gwiazdora jest brzdącom potrzebna, ponieważ oprócz kształtowania ich wyobraźni, podkreśla magię Świąt. Bo czy ktoś próbował wyobrazić sobie kiedyś Gwiazdkę bez dreszczyku emocji, jakie wywoływał św. Mikołaj? Pamiętam, że w każde Święta niecierpliwie czekałyśmy na dzwonek do drzwi, a potem chowałyśmy się za kanapą, dżgając się palcami i krzycząc: „TY SCHODZISZ PIERWSZA! JA NIE, JA BYŁAM GRZECZNA!”.

Mikołaj działa lepiej niż niejedna rozmowa wychowawcza! Każdy uspokaja się, gdy grzmią słowa: „Święty Mikołaj wszystko widzi! Wie, że jesteś niegrzeczny! Nie będzie prezentów na Gwiazdkę!”. Wraz z początkiem grudnia dzieciaki starają się być milusie i potulne. Pomagają rodzicom, starają się ich słuchać i szanować.

Są o wiele szczęśliwsze z otrzymanego prezentu, jeśli na niego zapracowały, a ich radość jest bardziej autentyczna, niż tych, którzy w Mikołaja nie wierzą.

Rodzice rzadko dołączają do prezentów różgi, czy zgnięte ziemniaki (ja dostałam - czuję się wyjątkowa!). To taka uwaga dla niegrzecznych dzieciaków. Świętemu uwierzą na słowo i nie będą podważać jego decyzji.

Postacią, o do której nawiązuje św. Mikołaj, jest... Św. Mikołaj z Mikry! Jedną z legend głosi, że pewien człowiek, który popadł w nędzę, postanowił sprzedać swoje trzy córki do domu publicznego. Gdy biskup dowiedział się o tym, nocą wrzucił przez komin trzy sakiewki z pieniędzmi. Wpadły one do pończoch i trzewiczków, które owe córki umieściły przy kominku dla wysuszenia. Stąd w krajach, gdzie w powszechnym użyciu były kominki, powstał zwyczaj wystawiania przy nich bucików lub skarpet na prezenty. Tam, gdzie kominków nie używano, św. Mikołaj po cichutku wsuwa prezenty pod poduszkę śpiącego dziecka. Według mnie to bardzo ciekawa legenda. Mikołaj z Miry był nazywany też cudotwórcą. Po śmierci z jego ciała zaczęła wydobywać się mira, która jest miksturą leczniczą.

Mikołaj naprawdę żył. A to, że dzieci kojarzą go jako siwego staruszka z długą brodą i grubym brzuchem, jest kwestią wyobraźni. Nie wszystko musi się wzorować na postaciach z hipermarketu, prawda?

Uważam, że dzieciom powinno się mówić o św. Mikołaju. Nadejdzie kiedyś moment, gdy dowiedzą się prawdy, to oczywiste. Ale zdarza się, że właśnie dzięki niemu Święta Bożego Narodzenia są najlepszym momentem w okresie dzieciństwa każdego człowieka.

Kalina Jankowiak

Wielkimi krokami zbliża się do nas Boże Narodzenie. Rodzinna atmosfera, choinka i prezenty. Ale od kogo? Mając młodsze rodzeństwo lub kuzynostwo w tym czasie możemy usłyszeć pełno pytań na temat św. Mikołaja. Istnieje czy nie? Gdzie mieszka? Jak udaje mu się objechać cały świat w jedną

Nie chciałabym być na miejscu rodzica, który musi na to wszystko wyjaśniać. Bo co będzie najlepszą odpowiedzią?

Moim zdaniem, gdy usłyszymy tego typu pytania powinniśmy odpowiadać, że św. Mikołaj jest taką postacią jak Królowa Śnieżka lub Smerfy. Dziecko z biegiem czasu zacznie rozróżniać świat fikcji od świata realnego i nie będzie to dla niego niemiłe doświadczenie.

Jestem pewna, że żadne dziecko nie chciałoby się dowiedzieć w sposób drastyczny, że ich świąteczny idol nie istnieje, bo to zniszczyłoby jego wizję Bożego Narodzenia. Jeśli dziecko dowiedziałoby się tego od kolegów, mogłoby stracić zaufanie do rodziców, a tego żaden rodzic nie chce.

Moim zdaniem, nie mówiąc maluchowi prawdy, jesteśmy w naszych i jego oczach kłamczuchami. Mówmy dzieciom, że św. Mikołaj nie istnieje, ale nie dosłownie, tylko tak, żeby w tym dziecięcym okresie czerpało z tego przyjemność.

**Zapytaliśmy też naszych gimnazjalistów o to, jak się czuli, kiedy dowiedzieli się, że święty Mikołaj nie istnieje. Oto odpowiedzi:**

1. Czułam się okropnie to było cos takiego, że wiesz ...usiadłam na kolanach świętego Mikołaja i zobaczyłam kolczyk babci.
2. Ja się bardzo cieszyłam, bo kiedy dowiedziałam się, że święty nie istnieje mogłam pomagać rodzicom dawać prezenty
3. Wiedziałem od początku, że nie istnieje.
4. Byłam zawiedziona, bo mi koleżanka powiedziała. Poszłam do rodziców i się rozplakałam.
5. Myślałam, że to Święty Mikołaj kupuje prezenty, a to mama je kupowała, więc byłam zawiedziona
6. Czułem się jak normalny człowiek, bo wiem że Święty Mikołaj istnieje i wy mnie nie oszukacie ☺
7. Na początku nie mogłem uwierzyć, ale potem stwierdziłem, że to jednak serio.
8. Było mi smutno.

Patrycja Sroczyńska

## Świat od kuchni

Nadszedł już grudzień - miesiąc kupowania prezentów, odśnieżania podjazdów, ubierania choinek, hodowania karpia w wannie i wyczekiwania na pierwszą gwiazdkę. Wkrótce zacznie się również przedświąteczna gorączka związana z przygotowaniem potraw na świąteczny stół. Może więc warto wyprzedzić czas i mieć w pogotowiu bajecznie prosty przepis na świąteczne pierniczki, które możemy upiec, nawet gdy mamy dwie lewe ręce do gotowania, o pieczeniu nawet nie wspominając - i nie spalić przy tym kuchni ;))

Pierniczki i ich smak zna każdy – kruche, złociste ciasto pachnące przyprawami korzennymi i cynamonem, polane kolorowym lukrem, przystrojone różnorodnymi posypkami. Ciasteczka wycina się z foremek o niebanalnych kształtach ludzików, gwiazdek, serduszek – tyle fasonów, ile tylko dusza zapragnie.

Te wspaniałe ciasteczka nie tylko wyglądają i smakują wyśmienicie, ale też są niezwykle proste do zrobienia – przekonajcie się sami i spróbujcie przygotować własne świąteczne wypieki! ☺ Pozostaje mi tylko życzyć smacznego. I Wesołych Świąt, oczywiście!

### Składniki na około 40 sztuk:

- 2 szklanki mąki
- 2 łyżki miodu
- 3/4 szklanki cukru  
oczyszczonej
- 1,5 łyżeczki sody
- 1/2 torebki przyprawy piernikowej
- 1 łyżka masła
- 1 średnie jajko (+ dodatkowo 1 jajko do posmarowania)
- około 1/3 szklanki lekko ciepłego mleka

## Świat od kuchni

**Przygotowanie:** Mąkę przesiać na stolnicę, wlać rozpuszczony gorący miód i wymieszać (najlepiej nożem). Ciągłe siekając, dodawać kolejno cukier, sodę, przyprawy, a gdy masa lekko przestygnie - masło i jedno jajko.

Dolewając stopniowo (po 1 łyżce) mleka zagniatą ręką ciasto aż będzie średnio twarde i gęste, przypominające ciasto kruche (nie wykorzystamy całego mleka, bo masa byłaby za rzadka). Dokładnie wyrabiać ręką, aż będzie gładkie, przez około 10 minut.

Na posypanej mąką stolnicy rozwałkować ciasto na placek o grubości maksymalnie 1 cm. Foremkami wykrajać z ciasta pierniczki, złączyć resztki ciasta w kulkę, ponownie rozwałkować i wyciąć pierniczki. Smarować rozmaconym jajkiem i układać na blasze wyłożonej papierem do pieczenia w odstępach około 2 - 3 cm od siebie (pierniczki urosną). Piec w piekarniku nagrzanym do 180 stopni przez 15 minut. Po wyjęciu z piekarnika pierniczki będą miękkie. Twarde pierniczki przechowywać w szczelnie zamkniętym pojemniku przez 1-4 tygodnie. Dekorować przed podaniem, najlepiej jak już będą miękkie. Do dekoracji można użyć samego lukru lub lukru wymieszanego z barwnikiem spożywczym. Zamiast barwnika spożywczego można użyć soku z granatu lub z buraka. Pierniczki można dekorować roztopioną czekoladą i maczać w posypce cukrowej lub w wiórkach kokosowych.

### Dodatkowe uwagi:

Pierniczki po upieczeniu są miękkie i pyszne - można je więc piec w dniu podawania np. w Wigilię i będą cały dzień miękkie i pachnące. Później twardnieją, ale z czasem znów miękną. Aby to nastąpiło, wkładamy je do szczelnie zamkniętego pojemnika. Możemy do środka wrzucić kawałek obranego jabłka, które pomoże im zmięknąć. Takie pierniczki możemy piec 1-4 tygodnie przed świętami.

Przygotowanie: Aleksandra Kondela

źródło: [www.kwestiasmaku.com](http://www.kwestiasmaku.com)

## ☺ Suchar na śniadanie ☺

Witam. To co widzicie przed sobą, to nowy dział w gazecie. Wszelkie suchary użyte w tym dziale są albo znalezione w internecie, albo wzięte od innych uczniów. Subiektywnego wyboru tekstów dokonuje Jakub Krzywiński z klasy 1a☺

- Hej mała, czy jesteś cała z berylu, złota i tytanu?
- Ponieważ jesteś BeAuTi-ful.
  - Jak się nazywa tron króla-elekta?
  - Elektron.
- Jaki jest najgorętszy dzień w roku?
- Dzień Zaduszny.
  - W którym stanie USA mieszka najwięcej Żydów?
  - W Pejsylwanii.

Hahahaha... bardzo śmieszne. Po tym krótkim wstępie, zapraszam dalej!

Na jednej z lekcji języka polskiego, polonistka czytała punktację:  
- 8-11 dopuszczający, 12-16 dostateczny, 17-20 dobry, a od 21 to już w ogóle poza sferą waszych marzeń.

No cóż, taka prawda (czasem), ale brnijmy dalej w to niezwykle głębokie morze gagów.

Pewien uczeń otrzymał taką oto uwagę:

" Tomek zamknął w klasie nauczycielkę, gdyż ta wyrzuciła mu zapiekankę do kosza na śmieci."

Na razie to tyle! Mam nadzieję, że wam się podobało. Na pożegnanie, taki oto suchar:

- Ile pompek zrobił Chuck Norris?-
- Wszystkie!-

## Uczniowska stałówka, czyli twórczość gimnazjalistów

*Miłość prawdziwa*

*jest jak*

*Złociste dalie które pielęgnować trzeba*

*aby pięknie kwitły do nieba*

*Miłość szczęśliwa jest jak*

*Krwista róża kwitnąca pięknie*

*Lecz nieszczęśliwy będzie kto się jej złęknie,*

*Miłość nieszczęśliwa jest jak*

*Kwiaty które umierają z wody braku*

*I opadają powoli jak płatki maku*

*Miłość martwa jest jak*

*Kwiat przygnieciony przez smutek mdlący*

*bez słońca drugiej osoby umierający*

K.D.

To strona poświęcona twórczości uczniów – jeśli chcielibyście opublikować własny tekst ( wiersz, opowiadanie, esej itp.) przyslijcie go na adres [gimmillnews@gmail.com](mailto:gimmillnews@gmail.com)

## Uwaga recenzja!

Witam!

Dzisiaj, artykuł będzie wyglądał nieco inaczej niż zwykle. Otóż zamiast recenzji pojawią się pomysły na gwiazdkowe prezenty.

Na samym początku dam trzy propozycje gier. Oto one:

### 1. Battlefield 4

Kolejna odsłona serii. Znow tryb dla jednego gracza został zaniedbany, ale nie dla niego się kupuje tę grę. Wielkie mapy, dynamiczne, szybkie i interesujące starcia w trybie dla wielu uczestników gry bardziej pociągają graczy. Jest to koszt ok. 150 zł.

### 2. Assassin's Creed 4: Black Flag

Po niesławnej "trójce" czwarta część miała być lepsza. I jest! Otwarty i piękny świat Wysp Karaibskich w tamtych czasach, starcia morskie przy akompaniamencie bębnów i skarby na wyspach. Dodając do tego mini gry w postaci polowania na rekiny i ciekawy tryb dla wielu graczy, otrzymujemy produkt świetnej jakości. Znow trzeba by wydać przynajmniej 150 zł.

### 3. GTA V

Rockstar nie zaniedbał flagowej marki firmy, i pomimo kryzysu GTA V jest i tak świetnym produktem. Otwarty, żyjący świat. Masa mini gier. Świetny tryb fabularny i różne urozmaicenia dają wyśmienity produkt. Niestety pograją tylko użytkownicy konsol, choć nie powiedziane, że w przyszłym roku nie pojawi się wersja na PC. To ok. 200zł

## Uwaga recenzja!

A teraz coś dla miłośników książek, które zawsze można kupić jako prezent gwiazdkowy:

### 1. Aktualna lektura szkolna

Wszyscy wiemy, że nic nie ucieszy bardziej, niż coś, co będziemy musieli czytać. Nie trzeba będzie tego wypożyczać z biblioteki! I można robić własne notatki. W dodatku, jeśli książka się spodoba, zawsze będzie można do niej wrócić po latach.

### 2. Carlos Ruiz Zafon " Pałac północy"

Zaprawdę wciągający świat, pomimo tego, że jest to nasz świat, ten prawdziwy. Zaprawdę ciekawy antagonistą i poczucie ciągłego zagrożenia, czyli wszystko, co tygryski lubią najbardziej, w jednej opowieści.

### 3. Dmitry Glukhovskiy „Metro 2033”

Akcja książki rozgrywa się w świecie po wojnie nuklearnej, a więc jest to książka science – fiction. Bohaterami są mieszkańcy moskiewskiego metra, którzy muszą przeżyć w niebezpiecznym świecie mutantów. Warte jest to, trzymające w napięciu fragmenty sprawiają, że czytelnika nie zniechęca opasłe tomisko – ponad 600 stron do przeczytania.

### 4. Joachim Kutt i Helmut Klein "Potrawy Biblijne"

Mam też propozycję dla tych, którzy wolą gotować! W tej książce znaleźć można naprawdę boskie potrawy, a przy okazji pouczyć się historii. Polecam!

Kuba Krzywiński